

BEATA K. OBSULEWICZ

„NASTĘPCA ŚW. PIOTRA, ALE JESZCZE
Z PEŁNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ NASTĘPCY ŚW. STANISŁAWA”
O PIELGRZYMIE I PIELGRZYMCE JANA PAWŁA II
DO POLSKI A.D. 1979

PODRÓŻ EKSPERYMENTALNA

Pierwszej podróży Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 roku poświęcono wiele cennych spostrzeżeń. Nie mogło się stać inaczej, gdyż z całą pewnością sytuuje się ona wśród najważniejszych wydarzeń społeczno-religijnych w historii Polski XX wieku, konstytuuje też tożsamość Polaków przełomu XX i XXI wieku. Często w słowach Papieża: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!” (Jan Paweł II 25), wypowiedzianych w czasie Mszy św. w Warszawie 2 czerwca 1979 roku, widzi się początek zmian ustrojowych w Polsce, zmieniających też mapę geopolityczną Europy. Uwagi komentatorów i badaczy skupiały się na różnorodnych aspektach tej zarazem pielgrzymki i wizyty państwowej: politycznych, społecznych, religijnych, językowych¹. W niniejszym krótkim studium chciałabym popatrzeć na to wydarzenie pod kątem szczególnych wyzwań, które stanęły przed głównym uczestnikiem owych dziejowych chwil – Karolem Wojtyłą i zarazem przed Janem Pawłem II. Chodzi

Prof. dr BEATA K. OBSULEWICZ – Katedra Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski w Instytucie Literaturoznawstwa KUL; adres do korespondencji: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: beataobs@kul.pl. ORCID: <http://orcid.org/0000-0003-2103-9484>.

¹ Literatura poświęcona I pielgrzymce jest obszerna. Jej wybór, przede wszystkim druki zwarte, znajduje się w dołączonej do artykułu bibliografii.

mi o te wymiary świadectwa autobiograficznego, gdy Jan Paweł II uczył się być papieżem-pielgrzymem świata² i gdy Karol Wojtyła uczył się być Janem Pawłem II.

EKSPERYMENT KOŚCIOŁA

Peregrynacja do ojczyzny była wydarzeniem bez precedensu dla państwa polskiego i Kościoła w Polsce³. Przypomnieć należy ten truizm, by zastanowić się nad jego konsekwencjami. Żaden papież nie odwiedził nigdy Polski osobiście, więc strona kościelna nie miała gotowych scenariuszy, jak taką wizytę przygotować. Z całą pewnością można było sięgnąć po wzory pielgrzymek poprzedników Jana Pawła II poza terytorium Watykanu, ale służyć one mogły jedynie częściową pomocą. Pielgrzymowanie papieży w XX wieku było zjawiskiem stosunkowo rzadkim i odbywało się w odmiennych kontekstach kulturowo-politycznych. O ile niewiele było wskazówek „zewnętrznych” (watykańskich), o tyle strona kościelna miała pewne przesłanki, jak może wyglądać indywidualny styl podróżowania Jana Pawła II, gdyż przed wizytą w Polsce udał się z podróżą apostolską do krajów Ameryki Środkowej (25 stycznia – 1 lutego 1979: Dominikana, Meksyk, Wyspy

² „Podróże apostolskie papieża Jana Pawła II były jednym z podstawowych elementów Jego pontyfikatu. Stanowiły niewątpliwie fenomen w dotychczasowej historii Kościoła. Nigdy wcześniej nie zdarzały się tak częste wyjazdy papieży. Ich prekursorem był Jan XXIII, który odwiedził Asyż i Loreto. Papież Paweł VI wyruszył nie tylko w Europę, dotarł m.in. do Jerozolimy, Afryki czy Australii (łącznie 9 pielgrzymek zagranicznych). Jednakże dopiero czasy Papieża Polaka nazywane przez wielu »pontyfikatem bez granic« dokonały w tej materii prawdziwego przełomu.[...] Teolodzy w podróżach papieskich upatrują sposobu na szerzenie idei ewangelizacji świata. Podczas trwającego 25 lat pielgrzymowania, Jan Paweł II odbył 104 podróże zagraniczne, odwiedzając ponad 130 państw i ok. 900 miejscowości. Niektóre miejsca odwiedził kilkakrotnie. Poza Włochami papież spędził 588 dni. Oprócz pielgrzymek zagranicznych odbył 145 podróży po Włoszech. Na spotkania z Papieżem przybywały setki tysięcy, a nawet miliony wiernych, niekiedy z terenów bardzo odległych od miejsca spotkania. Papież dzięki swojej aktywności był zapewne najlepiej rozpoznawanym człowiekiem na ziemi” (lib-dev.amu.edu.pl/papiez-jan-pawel-ii-pielgrzym-podroznik-zapamietany-przez-swiat/. Dostęp 21.04.2020).

Łączna długość przemierzonych przez Jana Pawła II szlaków pielgrzymkowych wyniosła ok. 1 mln 700 tys. km, a więc trzykrotnie przekroczyła dystans między Ziemią a Księżycem. Zob. też *Leksykon pielgrzymek*.

³ Uwagi o bezprecedensowym charakterze swego pobytu w Polsce sformułował też Papież: „Myślę, że ta wasza praca [...] była jakąś częstką wysiłku, który w ciągu tych właśnie minionych prawie dziesięciu dni podjęła cała Polska, a przynajmniej znaczna część Polski, ażeby przeżyć wydarzenie bez precedensu w całym tysiącleciu” (Jan Paweł II 206); „To wydarzenie bez precedensu było z pewnością aktem pewnej odwagi z obydwu stron [władzy i Kościoła – BKO]. Jednakże naszym czasem potrzebny był taki właśnie akt odwagi. Trzeba czasem odważyć się pójść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł”; „Odwiedziny papieża w Polsce są z pewnością wydarzeniem bez precedensu nie tylko w tym stuleciu, ale także w całym tysiącleciu” (Jan Paweł II 208).

Bahama). Śledząc peregrynację papieską, można było obserwować interakcję Papież – wierni, Papież – władze państwowe, korpus dyplomatyczny etc. Naturalnie można było potraktować pierwszą pielgrzymkę Papieża do Polski jak kolejną podróż kardynała Karola Wojtyły po ziemi polskiej. Od czasu jego wyjazdu z Polski nie minął nawet rok i z całą pewnością nie myślano o nim jak o kimś zupełnie obcym, o gościu *stricte* zagranicznym. Mówiąc najprościej: krótki dystans czasowy między wyjazdem na konklawe a przyjazdem w rodzinne strony wykluczał tego typu myślenie, a więc naturalnie przesuwał je w stronę „naszego” Karola Wojtyły. Na pewno pamięć o poprzednich peregrynacjach kardynała służyć mogła pomocą w tworzeniu wyobrażeń na temat tej wyjątkowej pielgrzymki. Pytaniem, chyba nieobcym ludziom Kościoła, pozostawało, jak bardzo pielgrzymka Jana Pawła II będzie się różnić od pielgrzymek Karola Wojtyły, jak i w czym od nich odbiegać i jednocześnie jaki nowy (jeśli tak można rzec) paradygmat pielgrzymowania będzie konstituować. Przed ucałowaniem polskiej ziemi na lotnisku Okęcie dnia 2 czerwca 1979 roku stanowiło to jednak niewiadomą.

EKSPERYMENT PAPIEŻA

Dla Jana Pawła II była to druga pielgrzymka jako głowy Kościoła rzymskokatolickiego i głowy Państwa Watykańskiego. Był stale nowicjuszem w swojej nowej roli, i – jak można zakładać – uczył się jej jak każdy nowicjusz. Wieloletnie praktyki w międzynarodowych kolegiach i komisjach, udział w obradach Vaticanum Secundum, praca z młodzieżą jako duszpasterz i wykładowca akademicki, posługa biskupia i kardynalska, uczestnictwo w uroczystych obchodach tysiąclecia chrztu w Polsce (1966 rok), dobre rozumienie roli mass mediów i swoboda w kontaktach z dziennikarzami, wreszcie młodzieńcze praktyki teatralne mogły mu pomóc w odnalezieniu się w nowej sytuacji, ale tak czy inaczej było to nadal coś, w czym musiał terminować. „Pielgrzym-debiutant” miał swoją wizję duszpasterską, wypracowaną w różnych środowiskach (struktury eklezjalne, świat pracy, świat kultury) w Polsce i poza nią. Ale dokonywał z całą pewnością drobnych, czasem może zasadniczych korekt, przede wszystkim związanych z dużo większym zakresem obowiązków i dużo większą (ba, globalną!) odpowiedzialnością za każdą swoją decyzję, słowo, gest⁴. Przede wszystkim nie mógł preferować żadnej nacji, ani nie promować swej

⁴ „Powiadam: przemówienie nieformalne, improwizowane. Niech nikt na świecie, żaden dziennikarz nie łapie papieża za język” (Jan Paweł II 58).

osoby, swoich doświadczeń. Dobro Kościoła powszechnego i racja stanu stawały się głównym priorytetem⁵.

Z drugiej strony akurat ta pielgrzymka była dla niego zarówno pierwszą, jak i w pewnym sensie ostatnią, gdyż nie zdążył przed wyjazdem na konklawe pożegnać się z Kościołem w Polsce, doprowadzić do końca spraw związanych z jubileuszowymi uroczystościami św. Stanisława (900-lecie śmierci), które organizował i którym przez wiele lat patronował, i z obradami synodu Archidiecezji Krakowskiej⁶. Było to więc poniekąd dokończenie procesów niedawno przerwanych i kontynuacja dawno rozpoczętych⁷. Nie mógł traktować swych polskich „obowiązków”, jakby wydarzyły się poza nim, tym bardziej że były to prace długotrwałe, generujące bardzo ściśle związki osobiste, wynikające z zaangażowania w posługę kościelną. Przedsięwzięciom kardynała Wojtyły towarzyszyły całe zespoły ludzi, dotychczasowych współpracowników. To nadawało tej peregrynacji siłą rzeczy charakter subiektywny i personalny. Nie mówiąc już o wymiarze podróży sentymentalnej – pragnieniu odwiedzenia miejsc bliskich sercu, które nagle stały się z dnia na dzień i na co dzień niedostępne. Papież musiał zdecydować się na eksperyment koniunkcji ról także z tego powodu, że poprzedni papieże byli Włochami, więc ich spotkania z rodakami (pielgrzymki na terytorium Włoch) nie miały nic z odwiedzin zagranicznych. Droga z Rzymu do Meksyku i Dominikany pozwoliła mu zobaczyć, jak wygląda podróż zagraniczna Ojca Świętego: pasterza i dyplomaty. Ale podróż do Polski była i nie była podróżą zagraniczną.

⁵ „Gdy byłem w Polsce, przeżywałem to jako biskup polski. Teraz, kiedy jestem papieżem, muszę przeżywać to jako papież” (Jan Paweł II 81).

⁶ Papież miał tego świadomość: „Spełnia się dzisiaj gorące pragnienie mojego serca. Pan Jezus, który odwołał mnie ze stolicy św. Stanisława w przeddzień jego dziewięćsetlecia, pozwala mi uczestniczyć w zakończeniu Synodu Archidiecezji Krakowskiej, który to Synod w sposób szczególnie łączył się zawsze w mojej świadomości z tym wielkim jubileuszem Kościoła w Polsce. [...] Dzisiaj całą tę pracę, całą tę siedmioletnią drogę macie już poza sobą. Nigdy nie przypuszczałem, że w zakończeniu prac Synodu krakowskiego wypadnie mi uczestniczyć w charakterze... gościa z Rzymu. Skoro jednak taka jest wola Chrystusa, niech mi wolno będzie w tej chwili przyjąć na siebie jeszcze raz charakter tego metropolity krakowskiego, który poprzez Synod pragnął spłacić wielki dług, jaki zaciągnął wobec Soboru, wobec Kościoła powszechnego, wobec Ducha Świętego. Niech mi też będzie wolno w tym – jak powiedziałem – charakterze podziękować wszystkim, którzy ten Synod budowali rok po roku i miesiąc po miesiącu swoją pracą, swoją radą, swoim twórczym wkładem, swoją gorliwością” (Jan Paweł II 163).

⁷ „Pozwólcie, że odwołam się do dawnego sąsiedztwa i powitam was wszystkich, tak jak zwykle był witać wówczas, gdy sam byłem metropolitą krakowskim, a to przecież jeszcze niedawne czasy” (Jan Paweł II 159); „[...] jako do niedawna jeszcze metropolita krakowski [...]” (Jan Paweł II 167).

EKSPERYMENT RZĄDU PRL

Dla władz polskich to był eksperyment jeszcze bardziej skomplikowany. Po pierwsze, nie były one przyjazdowi Papieża do Polski początkowo przychylnie, podobnie jak owocowi konklawe w październiku 1978 roku. Obawiały się tej wizyty z powodu swych socjalistycznych założeń ideologicznych, w tym przede wszystkim niechętnego, a wręcz wrogiego stosunku do instytucji Kościoła i manifestowania przekonań religijnych. Pełne też były obaw o skuteczność cenzury, o nieprzewidywalny przebieg wydarzeń i niemożność sprawowania nad nimi pełnej kontroli. W grę wchodziła reputacja państwa polskiego w obozie państw socjalistycznych, bacznie na stanowisko Moskwy oraz niepokój o wizerunek państwa w świecie (liczono się ze zwiększonym zainteresowaniem mediów świata zachodniego). Władze początkowo miały nadzieję, iż uda im się ingerować w wypowiedzi papieskie, lecz nawet kontrolowanie ich recepcji w prasie, radiu i telewizji w Polsce ostatecznie okazało się niewykonalne. Tak więc rząd PRL nie mógł spełnić oczekiwań tych, na których mu zależało (Związek Radziecki), a nie chciał spełniać oczekiwań tych, z którymi prowadził ideowy spór (Kościół). Wiedział, że ta wizyta oznacza podniesienie prestiżu Polski za granicą, ale nie o taki prestiż mu chodziło – to niechciane w socjalistycznej ojczyźnie dziedzictwo, którego jednym z fundamentów była przynależność do *civitas christiana* i silnie odczuwany patriotyzm związany z poczuciem suwerenności i samostanowienia, stawało się coraz bardziej łączyć, wręcz utożsamiać z osobą Jana Pawła II. Naturalne więc było zaniepokojenie skutkami wizyty, których też rząd nie mógł do końca przewidzieć. Mógł natomiast domyślać się postępowania Karola Wojtyły, którego roli i coraz większego znaczenia w Kościele polskim był świadom (jak wiadomo, władzom sen z powiek spędzało duże prawdopodobieństwo objęcia przez krakowskiego kardynała sukcesji po prymasie Stefanie Wyszyńskim (*Wizyta Jana Pawła II* 28), gdyż śledził nauczanie metropolity i nie mógł liczyć na jakąkolwiek woltę jego przekonań. Przeciwnie: mógł zakładać, że Jan Paweł II wykorzysta szansę oferowaną przez znacznie większy prestiż swej nowej funkcji i związany z nim rezonans w opinii publicznej, której nie miał Karol Wojtyła. Jak się wydaje, sytuację rządu dobrze oddaje słowo: „klimcz”. To oczywiste, że nie miał doświadczeń w organizowaniu pielgrzymek jako jednej z form życia religijnego, a Jan Paweł II nie chciał ograniczyć się do roli głowy państwa, przybywającej z kurtuazyjną wizytą państwową (*Wizyta Jana Pawła II* 31). Podkreślał, że cel jego podróży ma charakter religijny i jest spotkaniem pasterza, następcy Jezusa Chrystusa na Stolicy Piotrowej z wiernymi w Polsce. Eksponował także jej pry-

watny wymiar – odwiedzenie miejsc i osób, z którymi łączą go relacje osobiste⁸. Tymi deklaracjami Jan Paweł II zdejmował z rządu część odpowiedzialności za sprawy państwowe, ale też ta właśnie jego decyzja podkreślała niespójność dróg świeckiego państwa i Kościoła, akcentowała napięcia między stanem faktycznym (ożywienie religijne) i teorią (ateistyczna formacja społeczna) głoszoną przez oficjalną politykę. Papież (tak samo jak nieustannie czynił to Karol Wojtyła) uchylił się od firmowania swoją osobą wizji określonej konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chciał widzieć polskie sprawy w znacznie szerszym (duchowym i humanistycznym) horyzoncie i interpretować je dużo poważniej. Władza miała nadzieję, że będzie to pierwsza i zarazem ostatnia wizyta Ojca Świętego w Polsce. Pierwsza i jedyna. Eksperyment nie miał mieć ciągu dalszego.

EWENEMENT

Pierwsza pielgrzymka Papieża do Polski jest wyjątkowa, gdyż pozostała ewenementem. Żaden inny polski kardynał nie dostąpił zaszczytu bycia papieżem. Następca Jana Pawła, Benedykt XVI, odwiedził Niemcy w dniach 9–14 września 2006 roku, ale wcześniej (od 1981 roku) długo przebywał poza ojczystym krajem. Papież Franciszek dopiero planuje, nie bez obaw, podróż apostolską do Argentyny⁹. O ile

⁸ Zob. Jan Paweł II 9; „Program odwiedzin archidiecezji krakowskiej jest kilkudniowy. Odpowiada to moim osobistym potrzebom serca, skoro tutaj się urodziłem, skoro z tym miastem, z tym Kościołem, z tym społeczeństwem szczególnie się związałem. Pragnę po kolei nawiedzać miejsca dla mnie drogie i bliskie, i wszędzie tam spotykać się z wami oraz z Ludem Bożym naszej archidiecezji i całej Polski [...]” (Jan Paweł II 146).

⁹ Dłuższy fragment relacji poświęconej kontekstowi tej podróży mówi wiele o trudnościach, z którymi musi zmierzyć się każdy, piastujący najwyższy urząd w Kościele katolickim, myśląc o sprawach swej ojczyzny i złożeniu w nim wizyty: „Chciałbym odwiedzić Argentynę w przyszłym roku» – to jedyne słowa, jakie o swoim kraju ojczystym wypowiedział Franciszek w rozmowie z argentyńskim dziennikarzem Joaquinem Moralesem Solá z dziennika «La Nación», który przeprowadził z papieżem długi wywiad. Według jego autora Ojciec Święty zastrzegł się od razu, że chętnie odwiedziłby swą ojczyznę, pod warunkiem jednak, że »przywódcy kraju pozwolą mu pozostać papieżem«, tzn. nie będą próbowali wciągać go do walki politycznej. Franciszek unika rozmowy na temat bieżącej polityki w jego kraju, zdając sobie sprawę, że jego osoba jest wykorzystywana przez różne koła życia publicznego w kraju, a jemu nie odpowiada rola, w jaką go umieszczają. Jednakże w Watykanie są pewni kardynałowie i arcybiskupi, znający rzeczywistość argentyńską i wiedzą np., że polityka tego kraju mało odwołuje się do papieża na zasadzie »lawfare«, a więc »wojny prawnej« w celu zniszczenia przeciwnika. Nawiązanie do Ojca Świętego wykorzystywała np. była prezydent Cristina Kirchner, aby przedstawić się jako ofiara walki politycznej. Sam Franciszek zapewnia, że nie miesza się do tego, co dzieje się w Argentynie. Z drugiej strony wiadomo, że najaktywniejszym sędzią badającym przypadki korupcji w tym kraju, jest Claudio Bonadio – przyjaciel obecnego papieża od ponad 30 lat. Zdaniem jednego z dostojników watykańskich, jest to jedyny prawnik w tym kraju, który nie chwali się swą

wielokrotnie zdarza się, że okoliczności zmuszają ludzi do zmierzenia się z nieoczekiwanymi wyzwaniem w nowej roli społecznej, o tyle wydarzenia w dniach 2–10 czerwca 1979 roku w odniesieniu do następców św. Piotra w czasach nowożytnych pozostają, jak dotąd, bez precedensu.

Dla celów badawczych założmy, że w owym szczególnym czasie musiały spotkać się ze sobą i zharmonizować się ze sobą dwie postaci: „[...] następcą św. Piotra, ale jeszcze z pełną świadomością następcy św. Stanisława” (Jan Paweł II 68). Chronologicznie pierwszą z nich był Karol Wojtyła, z jego w znacznej mierze rozpoznaną osobowością, określonym *curriculum vitae*, prezentowanymi przekonaniem. W jego przypadku podróż domykała pewien etap biografii, podsumowywała go. Wojtyła żegnał się definitywnie z dotychczasowym statusem swej osoby¹⁰ i z tej perspektywy, jak przy każdym ostatecznym pożegnaniu, miał prawo do sformułowania swego testamentu (w tym wypadku chodzi rzecz jasna o testament duchowy¹¹). Drugą osobą był Jan Paweł II, nierozzerwalnie związany z Karolem Wojtyłą węzłem osobowości, fragmentem *curriculum vitae*, prezentowanymi przekonaniem, aczkolwiek dzięki postanowieniom konklawe powołany do pełnienia urzędu Namiestnika Chrystusa, następcy św. Piotra, a także najwyższy hierarcha Kościoła katolickiego, głowa państwa, prominentna postać o wymiarze globalnym, uniwersalnym. Jan Paweł II – co zmiana imienia najlepiej uświadamia – nie był już Karolem Wojtyłą. W tej nowej roli był kimś stale słabo rozpoznany (jego pontyfikat nie trwał jeszcze nawet roku kalendarzowego), jego cele i zadania były na etapie formowania się lub stabilizacji, jego misja kierowana była ku całej ludzkości (międzynarodowy i liczony w tysiąc-leciach autorytet tego właśnie urzędu o tym stanowił). Fenomen pierwszej podróży apostołskiej do Polski polegał i na tym, że do tego „spotkania osób”, do niemal

przyjaźnią z Jorge Bergoglio ani nie próbował sobie zrobić wspólnego zdjęcia z nim. Papież mocno odrzuca swe związki z Bonadio, gdy ten był prześladowany w ostatnich latach rządów C. Kirchner. [...] Wracając do ewentualnej podróży do swego kraju ojczystego, który opuścił prawie 6,5 roku temu, Franciszek bardzo mocno podkreślił, że chciałby, »aby przywódcy argentyńscy pozwolili mu pozostać papieżem«. Dziennikarz zaznaczył, że słowem, które najczęściej słyszy się z ust Ojca Świętego w tym kontekście, jest »roztropność«. Dodał, że mimo odległości i głoszonej bezstronności, papież Bergoglio jest uważnym obserwatorem sytuacji w Argentynie, ale nie wypowiada się na ten temat” (ekai.pl/franciszek-chcialby-odwiedzic-w-przyszlym-roku-argentyne/).

¹⁰ Por. „[...] człowiek, który w jakimś sensie odszedł – musiał odejść” (Jan Paweł II 170).

¹¹ Egzemplifikacja jest zbyt bogata, by móc ją tu przywołać. Spośród wielu tekstów jeden przykład, w którym Ojciec Święty mówi o znaczeniu modlitwy (w perspektywie doświadczeń polskich i rzymskich): „Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie! W pierwszą zaraz niedzielę po rozpoczęciu nowego pontyfikatu prosiłem, żeby mnie zawieźli helikopterem na Mentorellę, w pobliżu Rzymu. I tam też uważałem za swoje pierwsze zadanie, pasterskie i papieskie, wygłosić takie orędzie o modlitwie. To jest zawsze pierwsze, podstawowe, najważniejsze. I tu powtarzam – nie te same słowa, ale tę samą sprawę” (Jan Paweł II 150).

równoczesnego końca i początku, dochodziło na oczach milionów ludzi osobiście uczestniczących w ceremoniach religijnych, w spotkaniach różnych gremiów z Papieżem, a także (a może: przede wszystkim) towarzyszących mu dzięki relacjom środków masowego przekazu.

DWÓJ-ŚWIADOMOŚĆ

Jan Paweł II nie mógł ukryć, że jest papieżem. To banalna uwaga. W języku jego wypowiedzi przyjęła jednak ona ciekawą realizację. Wielokrotnie mówił o swoim urzędzie: „następca świętego Piotra” (Jan Paweł II 10 i 152), „biskup rzymski” (Jan Paweł II 39), „papież-pielgrzym” (Jan Paweł II 20), „pierwszy w dziejach Kościoła i dziejach Europy papież-Polak, papież-Słowianin” (Jan Paweł II 95), „pierwszy sługa Twojego Syna i następca św. Piotra na rzymskiej stolicy” (Jan Paweł II 139), „niegodny następca” Jana XXIII, Pawła VI (Jan Paweł II 158), „następca Piotra”, „pierwszy papież z rodu Polaków” (Jan Paweł II 200 i 202), ale też często dodawał znamienne dopowiedzenie. Odnosiło się ono do tajemnicy wyboru, do misterium powołania tak jeszcze nowego. Papież nie krył swego zdziwienia tym faktem, poznany 16 października 1978 roku¹².

¹² „Przybywam do was jako syn tej ziemi, tego narodu, a zarazem, z niezbadanych wyroków Opatrzności, jako następca św. Piotra: na tej właśnie rzymskiej stolicy” („Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie” 10); „Kiedy bowiem — z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności po śmierci Pawła VI i po kilkutygodniowym zaledwie pontyfikacie mojego bezpośredniego poprzednika Jana Pawła I — zostałem głosami kardynałów wezwany ze stolicy św. Stanisława w Krakowie na stolicę św. Piotra w Rzymie, zrozumiałem natychmiast, że moim szczególnym zadaniem jest spełnienie tego pragnienia, którego Paweł VI nie mógł dopełnić na milenium chrztu Polski” (20–21); „Pozwólcie, że dzisiaj — jako pierwszy z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności papież z rodu Polaków — wyspię-wam raz jeszcze z wami to milenijne *Te Deum*. Niezbadane i przedziwne są wyroki Boże, kreślą drogi prowadzące od Sylwestra II do Jana Pawła II na tym miejscu” (35); „A cóż mam o sobie powiedzieć ja, któremu po trzydziestotrydniowym pontyfikacie Jana Pawła I wypadło z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności przejąć po nim dziedzictwo i sukcesję apostolską na stolicy św. Piotra w dniu 16 października 1978 roku? Cóż mam powiedzieć ja, pierwszy po 455 latach papież wezwany na stolicę rzymską spoza Włoch? Cóż mam powiedzieć ja, Jan Paweł II, pierwszy w dziejach Kościoła i Ojczyzny papież-Polak, papież-Słowianin? Powiem więc, że w owym dniu 16 października, który kalendarz liturgiczny Kościoła w Polsce wiąże ze św. Jadwigą, myślałem przede wszystkim o dniu 26 sierpnia: o poprzednim konklawe i poprzednim wyborze, dokonany w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej” (46); „[...] waszego rodaka, którego Chrystus w niezgłębionym swoim miłosierdziu wezwał, jak ongiś Szymona z Betsaidy, kazał mu opuścić ojczyste strony i objąć następstwo na stolicy biskupiej w Rzymie” (72); „Konferencja Episkopatu Polski była i pozostaje tą wspólnotą i tym środowiskiem, spośród którego Chrystus — niezbadany swoim wyrokiem — powołał mnie w dniu 16 października 1978 r. na rzymską stolicę św. Piotra, dając poznać swoją wolę poprzez głosy kolegium kardynalskiego zgromadzonego na konklawe w Kaplicy Sykstyńskiej” (82); „Opatrzność Boża

Można przyjąć, że przez wielokrotne wspomnianie o tym udowadniał swoją pokorę wobec „niezbadanych wyroków Opatrzności”, ale też „oswajał” się z tą potężną ingerencją Bożą w swoje życie. Ta odrobina dystansu do zmiany statusu, po ludzku – do największego z możliwych awansów w hierarchii kościelnej i do uzyskanych w związku z tym wpływów – ukazywała też jego wolność od samodzielnego szukania zaszczytów i gotowość do dalszego prowadzenia przez ową Tajemniczą Siłę. Papież wydawał się zaskoczony zmianami, jakie zaszły w jego życiu, przyznawał, że w tym spektaklu (jeśli tak można to nazwać) jest jedynie aktorem i odżegnywał się od jakichkolwiek sugestii, iż urząd ten mu się należał z powodu jakichkolwiek osiągnięć Karola Wojtyły.

Kolejną ważną kwestią związaną z tajemnicą wyboru jest podkreślana (nie tak często, jak mogłoby to być z powodów *stricte* politycznych) jego waga dla narodów słowiańskich. Jan Paweł II jakby dopiero z wyżyn swego urzędu zobaczył w swoim wyborze unikatową szansę dla utworzenia nowej karty w dziejach Kościołów w Europie Środkowej i Wschodniej¹³.

w swoich niewypowiedzianych zrządzeniach wybrała dzień 16 października 1978 roku jako dzień przełomowy w moim życiu” (104); „[...] znajduję się w tym mieście, które niezbadanym wyrokiem Opatrzności wypadło mi opuścić i od dnia 16 października ubiegłego roku zamienić św. Stanisława na św. Piotra, sukcesję na krakowskiej stolicy na sukcesję na stolicy rzymskiej. Wybór dokonany przez kolegium kardynalskie był dla mnie wyrazem woli Chrystusa. Woli tej pragnę zawsze być poddany i wierny. Pragnę też ze wszystkich moich sił służyć tej wielkiej sprawie, do której zostałem powołany: posłannictwu Ewangelii, dziełu zbawienia. Jeśli w pierwszych słowach mojego z wami powitania wspominałem o dniu 16 października, to dlatego, ażeby wam powiedzieć, że Chrystus pisze swoje wezwania na żywym sercu człowieka” (142); „A to, co się stało w dniu 16 października ubiegłego roku, to jest jakimś *arcanum Dei misterium* – niezbadaną tajemnicą Bożą – to także pragnę, ażeby przysłużyło się, oczywiście, Kościołowi powszechnemu, bo takie jest posługiwanie Piotra, ale żeby przysłużyło się w jakiejś mierze szczególnej Ojczyźnie mojej, kulturze polskiej, nauce polskiej, narodowi polskiemu, wszystkiemu, co Polskę stanowi” (170); „Te uroczystości jubileuszowe nabrały szczególnego znaczenia i szerokiego rozgłosu także z tej racji, że tajemniczym zrządzeniem Bożej Opatrzności w październiku ubiegłego roku – z woli kardynałów zebranych na konklawe – zostałem powołany ze stolicy biskupiej świętego Stanisława na stolicę świętego Piotra. W tej sytuacji pragnąłem [...] na początku mego pontyfikatu, o jego [św. Stanisława – BKO] pomoc w wypełnianiu nowego posługiwania pasterskiego w Kościele powszechnym” (196).

¹³ „Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków [słowiańskich – BKO] pierwszy w dziejach Kościoła papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty, ażeby do wielkiej wspólnoty Kościoła wniósł szczególne zrozumienie tych wszystkich słów i języków, które wciąż jeszcze brzmią obco, daleko, dla ucha nawykłego do dźwięków romańskich, germańskich, anglosaskich, celtyckich. Czyż Chrystus nie chce, czyż Duch Święty nie wzywa, żeby Kościół-Matka u końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa pochylił się ze szczególnym zrozumieniem, ze szczególną wrażliwością ku tym dźwiękom ludzkiej mowy, które splatają się z sobą we wspólnym korzeniu, we wspólnej etymologii, które – mimo wiadomych różnic (nawet w pisowni) – brzmią wzajemnie dla siebie blisko i swojsko? Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież, który nosi w swojej duszy szczególnie wyrazisty zapis dziejów własnego narodu od samego jego

Oczywiście nie byłoby to możliwe, gdyby nie doświadczenia Karola Wojtyły. Ten wątek – zwrócenie uwagi na sytuację chrześcijan (wyraźne jest bowiem także przesłanie ekumeniczne¹⁴) w tym regionie świata – ewokowany był wówczas, gdy Papież pozdrowiał pielgrzymów „z Czechosłowacji [...] Węgier, czy może ze Wschodu” (Jan Paweł II 67), witał Prymasa Węgier (Jan Paweł II 68), czy mówił o chrześcijańskich „zapomnianych narodach i ludach”¹⁵, w których (jeśli uwzględnić kontekst wypowiedzi) upatrywać można ludów i narodów żyjących na wschód od Polski.

TRADYCJA

W czerwcowych spotkaniach A. D. 1979 pojawił się wątek „przynależności”. Właściwie jest to stały element każdego wystąpienia, więc przytoczone zostaną jedynie wybrane cytaty. Przemówienia i homilie papieskie z perspektywy czasu emanują niezwykłą radością Jana Pawła II, gdy mógł podkreślić trwałość przywiązania do ojczystej ziemi, tradycji, historii, kultury, języka. W tej radości jest coś z tęsknoty, która zostaje ukojona. Papież nie krył, że choć w Rzymie jest stosunkowo niedługo, tęskni za pozostawionymi w kraju ludźmi, dziełami, miejscami i prosił swych rodaków o wierną pamięć o „nieobecny”. Widział siebie jako syna Polski, dla Polaków „[...] brata i [...] ojca” (Jan Paweł II 70). Nie wahał się przed odsłonięciem żalu, że Karol Wojtyła te bliskie sercu przestrzenie musiał dość gwałtownie i radykalnie porzucić¹⁶. Jak się wydaje, nie były to słowa jedynie kurtuazyjne. Jan

początku, ale także i dziejów pobratymczych, sąsiednich ludów i narodów, na sposób szczególnie nie ujawnił i nie potwierdził w naszej epoce ich obecności w Kościele? Ich szczególnego wkładu w dzieje chrześcijaństwa. Ażeby odsłonił te profile, które właśnie tutaj, w tej części Europy, zostały wbudowane w bogatą architekturę świątyni Ducha Świętego” (Jan Paweł II 36); „Ze szczególną radością witam tutaj grupy naszych pobratymców, którzy przybyli z południa, spoza Karpat. Bóg wam zapłać za waszą obecność. A jakże bardzo pragnąłbym, ażeby mogli tu być jeszcze inni... Bóg wam zapłać, bracia Łużycanie. O, jakże bardzo pragnąłbym, ażeby mogli tutaj, przy tej pielgrzymce papieża-Słowianina, być jeszcze inni nasi bracia w języku i w losach dziejowych. A jeśli ich nie ma na tych Błoniach, niech pamiętają, że tym bardziej są w naszym sercu i w naszej modlitwie” (Jan Paweł II 204).

¹⁴ Zob. Jan Paweł II 37 i 95 i 204.

¹⁵ „Ten papież – świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to miejsce, aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego narodu, Chrystusowi żyjącemu w duszach narodów, które kiedyś przyjęły Go jako Droge, Prawdę i Życie (por. J 14,6). Przychodzi więc wasz rodak, papież, aby wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach” (Jan Paweł II 37).

¹⁶ „Chociaż rozstanie to nie może, z całą pewnością, zerwać głębokich więzów duchowych i uczuć, które mnie łączą z moim miastem, z moją Ojczyzną, z jej mieszkańcami, to jednak odczuwam je w tym momencie boleśnie. Lecz moja stolica biskupia jest teraz w Rzymie i trzeba, abym powrócił do

Paweł II sprawdzał więc siebie, czy jeszcze umie powiedzieć coś po polsku bez kartki (znamienne porzucenie przygotowanego tekstu wypowiedzi do młodzieży w Krakowie)¹⁷, improwizował w czasie niemal każdego spotkania, by poczuć autentyczną przyjemność bycia w pełni rozumianym i słuchanym oraz komfort mówienia w rodzimej mowie¹⁸. Stąd też – jak można przypuszczać – brały się żarty, dowodzące dobrej znajomości odbiorców, ich poczucia humoru. To właśnie w żartach, często o subtelnym zabarwieniu autoironicznym¹⁹, dokonywała się druga część osvajania urzędowego szczytu, ale i ciężaru.

Rzymu. Tam, gdzie żaden syn Kościoła, i – moglibyśmy powiedzieć – żaden człowiek, Polak czy syn jakiegokolwiek narodu, nie jest obcokrajowcem” (Jan Paweł II 207).

¹⁷ „Ja sobie napisałem przemówienie na to nasze spotkanie dzisiejsze, ale po tym, co usłyszałem, postanowiłem tego przemówienia nie wygłaszać. Może i dlatego [...] że nie odpowiada ono w pełni temu, co tutaj usłyszałem. Poza tym jeszcze jako tako po polsku potrafię mówić, nie tylko czytać” (Jan Paweł II 172).

¹⁸ „Kiedy obecnie dane mu jest – temu waszemu rodakowi – jeszcze raz powrócić do tych stron, pragnie przemówić do was tą mową, którą niejednokrotnie dawniej przemawiał jako następca św. Stanisława w Krakowie, a która teraz nabrała innego jeszcze – uniwersalnego – wymiaru” (Jan Paweł II 72).

¹⁹ „Myślę, że jeżeli ci moi księża-koledzy z diecezji częstochowskiej i katowickiej również (o krakowskiej nie wspominam, to się samo przez się rozumie) spotykali się ze mną – kapłanem, spotykali się ze mną – biskupem, metropolitą, kardynałem, to chyba Ojcem Świętym też nie pogardzą!” (Jan Paweł II 61); „[...] odkąd zostałem papieżem, to wciąż mi towarzyszy jakaś policja albo watykańska, albo włoska, albo meksykańska, albo polska. Kiedy wrócę do Rzymu, powiem tym moim stałym towarzyszom wszystkich wyjazdów na wizytacje parafii rzymskich, że w Polsce bardzo elegancko mnie przyjmowali ich koledzy, bardzo wytwornie i dyskretnie spełniali tę swoją trudną funkcję. Nie jest ona łatwa, bo papież chciałby każdego przygarnąć, osiągnąć, rękę mu podać, krzyżyk zrobić na czole. Czasem wyrwie matce dziecko i to się mu czasem udaje” (67); „Niewątpliwie, że jestem tutaj w środowisku, z którym najbliższym byłem związany w czasie mojego bądź co bądź ponad 30-letniego kapłaństwa i 20-letniego biskupstwa w Polsce, które także szczególnie było bliskie mojemu sercu. I dlatego też przemawiając tutaj, muszę uważać, mówić sobie stale: „Milcz serce, bo mówisz do profesorów, a to są ludzie bez serca” (99); „Moi drodzy, chociaż nawet taki potentat duchowy, jak biskup katowicki nie może sprawić tego, żebym jeszcze przyjechał do Piekar jako metropolita krakowski, bo z tym Pan Jezus już załatwił sprawę, to już Pan Jezus sam rozstrzygnął, to przecież... to przecież są różne inne sposoby. Za długo byłem metropolitą krakowskim, żebym nie wiedział: „Ślązakom zawsze mało”! (137); „Jestem wam wdzięczny, jeżeli mnie jeszcze trochę uważacie za swojego” (142); „Nie wypada mi przybywać do was ze stolicy św. Piotra z próżnymi rękami” (145); „Dziękuję im również za to, że kiedy wybuchła sprawa z nowym papieżem 16 października w ubiegłym roku i Wadowice przeżyły wówczas najazd dziennikarzy, ci moi koledzy, a zwłaszcza ks. prałat Zacher, dali o mnie świadectwo lepsze, niż na to zasługiwałem” (152); „Gdyby to był inny okres roku i inna sytuacja, prawdopodobnie wielu z tu obecnych zażądałoby ode mnie, ażebym zaśpiewał tę góralską kolędę. Ale ja się teraz stałem bardziej wymagający i powiadam tak: »Jeżeli chcecie słyszeć tę kolędę, musicie przyjechać do Rzymu«” (168); „Staram się też żyć dobrze z siostrami w Rzymie. Można powiedzieć, że wykorzystuję doświadczenia krakowskie. Codziennie jakieś siostry z najróżniejszych zgromadzeń i narodowości przychodzą na Mszę świętą. W różnych językach śpiewają i modlą się. Myślę sobie tak: No, kto jak kto, ale papież mógłby postarać się wydrzeć tę tajemnicę Duchowi Świętemu, która dotyczy tego, ile jest sióstr na świecie, przede wszystkim, ile jest zgromadzeń na świecie, ale muszę

W czasie spotkania z naukowcami w Krakowie Papież odwołał się do metafory sztambucha. Do sztambucha (*album amicorum*) „wpisywano się najczęściej przy okazji pożegnań, po ukończeniu studiów uniwersyteckich. Studenci, wpisując się sobie nawzajem, zapewniali się o przyjaźni i życzyli sobie powodzenia na przyszłość” (pl.wikipedia.org/wiki/Sztambuch). Oczywiście mógł takiego określenia użyć, gdyż ta bardzo osobista, niemal intymna uroczystość²⁰ stanowiła czytelne „rozłączenie”, kres dotychczasowej formuły relacji Karola Wojtyły z krakowskimi intelektualistami, choć zarazem była zaproszeniem i prośbą o ich kontynuację w innym wymiarze i innym stylu – już z Janem Pawłem II.

Ważnym zabiegiem z tej podwójnej perspektywy było też cytowanie siebie. Co ciekawe, Jan Paweł II nie cytował Karola Wojtyły, choć oczywiście wiele razy powoływał się na swoje doświadczenie, przypominał swoje związki z nawiedzaną przestrzenią. Trzykrotnie przytoczył natomiast swoje własne wypowiedzi przygotowane podczas pontyfikatu – w czasie spotkania z kapłanami i z siostrami zakonnymi na Jasnej Górze oraz spotkania z Konferencją Episkopatu²¹. Planował też posłużyć

się wam przyznać, że chociaż już tę praktykę uprawiam kilka miesięcy, to jestem jeszcze »na tym brzegu« (195); „Ja byłem wśród nich [artystów, poetów – BKO] nieco zakonspirowany i zostałem zakonspirowany właściwie do dnia wyboru na papieża. Natomiast z tym dniem zostałem zdekonspirowany nie tylko przed Polską, ale i przed całym światem. Już nie wiem, co z tym mam zrobić. Po prostu niech »leci«. Ciekawa rzecz, że niektórzy nawet uważają, że to coś warte. A ja podejrzewam, że nie uważaliby tak, gdyby się nie stało tak, jak się stało. Ale dajmy temu spokój! [...] Dziś [...] wiele osób osiągnęło te ostrogi pracowników nauki. Ja gdybym się lepiej sprawował, może też bym do czegoś doszedł. Cóż robić?” (168, 169).

²⁰ W czasie innego przemówienia Papież nie potrafił opanować emocji, co wyraził następująco: „Może powinienem w tej chwili przemawiać inaczej. Ale nie mogę. Zbyt byłem z tą sprawą związany osobiście” (Jan Paweł II 165).

²¹ „Na ten temat, jak również o gotowości Kościoła do współpracy ze wszystkimi państwami i ludźmi dobrej woli, mówiłem na początku tego roku w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej, w dniu 12 stycznia [1979]” (Jan Paweł II 89); „Pozwólcie jednak, iż opierając się na całym tym bogactwie nauki Kościoła, odwołam się do kilku moich już skromnych wypowiedzi. Czynię to dlatego, że w wypowiedziach moich znalazły echo liczne, jakże liczne, osobiste moje dawne spotkania ze środowiskami zakonnymi w Polsce. Przeniosłem je jako zasób osobistego doświadczenia do Rzymu. W wielu sprawach musiałem powiedzieć sobie od pierwszego dnia w ten sposób: Skoro mnie, Panie Jezu, stamtąd wzięłeś, to jestem taki, jaki stamtąd przychodzę. Widocznie Ci taki jestem potrzebny w tej chwili. Ale nie o sobie chcę mówić w tej chwili, ale o was. Więc przeniosłem do Rzymu zasób doświadczeń, które pochodzą ze współpracy z wami przez dwadzieścia lat w Polsce [...]. Niech wystarczy tyle przytoczeń z poprzednich spotkań z siostrami. W przytoczeniach tych zawsze byliście przed oczyma mojej duszy, bo chociaż spotykałem siostry z całego świata, wszystkich ras i kolorów twarzy, wszystkich możliwych języków, zawsze widziałem w nich nasze polskie siostry. I gdybym nie miał tego polskiego doświadczenia z zakonnicami, nie dałbym sobie rady z tamtymi... W ten sposób więc wraca do was to, co poniekąd od was wyszło!” (73 i 75); „Przynależność do Konferencji Episkopatu Polski i wielorakie uczestnictwo w jej pracach zostało uznane przez Opatrzność Bożą za najwłaściwszą drogę przygotowania do tej posługi, jaką od

się cytatem w spotkaniu z młodzieżą na Skałce²². Można uznać, że chciał w ten sposób przybliżyć sprawy, które uznał za ważne w wymiarze eklesjalnym, chciał je też wypromować. Ale Papież w tych cytatach „ukrył” Karola Wojtyłę, gdyż uznał, że wypowiedzi owe wyrastają z doświadczeń duszpasterskich w Polsce i cytując je, spłaca tym samym dług wdzięczności wobec tych, z którymi owe doświadczenia zdobywał²³.

Podkreślał wpływ pozytywnych praktyk wyniesionych z Polski, nawet wtedy, gdy wiązały się one z ograniczeniami funkcjonowania Kościoła. Odmienności polskiej praktyki widział na szerokim tle i dostrzegał jej jasne strony. Obstawiał przy nich nawet wówczas, gdy krytycy zarzucali mu polonocentryzm i preferowanie polskiego modelu duszpasterstwa w Kościele powszechnym²⁴. Było to z jednej strony docenieniem słuchaczy, z drugiej – utwierdzeniem się w tym, że spożytkowuje dotychczasowe swoje doświadczenia dla dobra całej powierzonej mu owczarni. Przywołał też swoje wystąpienia w Meksyku, zgrabnie uchylając się – przez zastosowaną analogię – od bezpośredniej polemiki z polskim systemem politycznym, podobnym w nieufnym traktowaniu Kościoła do meksykańskiego²⁵.

16 października wypada mi spełniać w stosunku do Kościoła powszechnego. To ma swoją wymowę. Trudno zakwestionować znaczenie tego wkładu” (84); „To, co tutaj we mnie się ugruntowało — to, co stąd wyniosłem, odzywa się stale żywym echem podczas wszystkich moich spotkań z kapłanami, jakie miałem sposobność odbyć od dnia 16 października. I dlatego też dzisiaj, spotykając się z wami, pragnę odwołać się nade wszystko do słów, które przy tych różnych spotkaniach już wypowiedziałem. Uważam bowiem, że wszyscy macie jakiś udział w ich sformułowaniu, że należy się wam jakaś część praw autorskich. Uważam z kolei, że – choć wypowiedziane już z Rzymu lub skądinąd – odnoszą się one również do was, w Polsce” (117).

²² „Tego roku Wielki Post wypadło mi już spędzać w Rzymie – i po raz pierwszy zamiast do studentów polskich w Krakowie przemawiałem do studentów rzymskich. Przytoczę wam niektóre fragmenty z tego, co powiedziałem w Bazylisce św. Piotra” (Jan Paweł II 176).

²³ „Próbowałem coś z tego nawet przenieść już w tym roku do Rzymu. Jak człowiek się do czegoś przyzwyczai, to mu trudno bez tego żyć i zażądałem sobie, żeby u Świętego Piotra zgromadziła się młodzież akademicka, przynajmniej jeden raz w Wielkim Poście. Rzeczywiście zgromadziła się, wypełniła Bazylikę i raz do nich przemówiłem – *Pasqua con gli studenti* [Wielkanoc ze studentami – red.]. I to jest nawyk, który stąd wyniosłem. [...] Mogę wam najwyżej tylko powiedzieć, że będę starał się w Rzymie i gdziekolwiek mnie losy z tej racji zaprowadzą, być wierny ideałom duszpasterstwa akademickiego w Krakowie i w Polsce” (Jan Paweł II 173).

²⁴ „Tu i ówdzie sugerowano, że papież usiłuje narzucić polski model kapłaństwa całemu Kościołowi. Ale to były raczej głosy oderwane” (Jan Paweł II 119).

²⁵ „Odwiedziny w Polsce są już drugimi, pierwsze były odwiedziny w Meksyku, gdzie Kościół jest w ogóle poza prawem i gdzie ten Kościół postawiony poza prawem stał się Kościołem niezwykle mocnym, właśnie dlatego, że ludzie tego kraju, [...] przyjęli tam ryzyko bycia chrześcijaninem wedle tych prostych, ewangelicznych słów Chrystusa” (Jan Paweł II 131); „Nikogo nie może zdziwić, że o tym mówię tutaj, w Polsce, skoro mówiłem o tym w Meksyku” (189).

WIEŻ

Najlepszym podsumowaniem tych z konieczności szkicowych uwag są słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II: „[...] są to odwiedziny papieża-Polaka, który ma święte prawo i obowiązek w dalszym ciągu czuć głęboko ze swoim narodem. Owszem, ta właśnie wieź jest jakimś istotnym współczynnikiem jego posługi Piotrowej w stosunku do Kościoła powszechnego” (208).

„Istotny współczynnik” to inne imię Karola Wojtyły.

BIBLIOGRAFIA

- Balon, Marek. *Pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny*. Dom Wydawniczy „Rafael”, 2019.
- „Franciszek chciałby odwiedzić ojczyznę, ale boi się wciągnięcia w politykę”. *eKai*, 8.07.2019, ekai.pl/franciszek-chcialby-odwiedzic-w-przyszlym-roku-argentyne/. Dostęp 10.11.2020.
- Frankiewicz, Stefan, Cezary Gawryś, Tadeusz Makowiecki, Zdzisław Szpakowski, Wojciech Wieczorek, Kazimierz Wóycicki. „Dziewięć dni w Polsce”. *Więź*, nr 7–8, 1979, ss. 80–178.
- Gaude Mater Polonia: pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r.* Wydawnictwo M, 2010.
- Jan Paweł II. „Akt Oddania Matce Bożej”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 53–55.
- Jan Paweł II. „Apel Jasnogórski”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 68–71.
- Jan Paweł II. „Apel Jasnogórski”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*. red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 108–110.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św.” *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 159–162.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 198–205.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 20–25.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na terenie byłego obozu koncentracyjnego”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 154–158.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 33–39.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Wydawnictwo Znak, 2012, ss. 45–52.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry dla pielgrzymów z «Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego»”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 108–110.

- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry dla pielgrzymów z „Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 133–138.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed opactwem OO. Cystersów w Mogile”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 186–191.
- Jan Paweł II. „Homilia w czasie Mszy św. odprawionej w katedrze z okazji zakończenia Synodu Archidiecezji Krakowskiej”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 163–165.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do chorych zgromadzonych w kościele OO. Franciszkanów”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 183–185.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do członków zakonu paulinów”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 111–112.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do delegacji Episkopatów zagranicznych”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 196–197.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do dziennikarzy”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, s. 206.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 82–91.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do księży i wiernych archidiecezji warszawskiej zgromadzonych w katedrze”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 12–14.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do księży zgromadzonych w katedrze”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 117–124.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do mieszkańców Wadowic”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 151–153.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do młodzieży (niewyłoszone)”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 176–179.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 26–29.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 40–42.
- Jan Paweł II. Przemówienie do młodzieży zgromadzonej przed kościołem OO. Paulinów na Skałce”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 172–175.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych na błoniach w Gębarzewie”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 30–32.

- Jan Paweł II. „Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych w sanktuarium Matki Bożej”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 147–150.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 129–132.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do przedstawicieli świata nauki i kultury zgromadzonych w kościele OO. Paulinów na Skałce”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 166–171.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone w Belwederze”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 15–19.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do Rady Naukowej Episkopatu Polski”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 98–102.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 180–182.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do wiernych diecezji częstochowskiej zgromadzonych przed kościołem św. Zygmunta”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 59–65.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do wiernych zgromadzonych przed rezydencją biskupa”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 66–67.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do wyższych przełożonych męskich zakonów i zgromadzeń zakonnych”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 56–58.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do wyższych przełożonych żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 78–81.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do zakonnic zgromadzonych na Jasnej Górze”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 72–77.
- Jan Paweł II. „Przemówienie do zakonnic zgromadzonych w kościele Mariackim”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 192–195.
- Jan Paweł II. „Przemówienie powitalne na Błoniach”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 142–143.
- Jan Paweł II. „Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 9–11.
- Jan Paweł II. „Przemówienie pożegnalne na Jasnej Górze”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 139–141.
- Jan Paweł II. „Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 207–209.

- Jan Paweł II. „Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 127–128.
- Jan Paweł II. „Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 96–97.
- Jan Paweł II. „Słowo do chorych zgromadzonych przed katedrą”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 125–126.
- Jan Paweł II. „Słowo do księży i wiernych archidiecezji krakowskiej zgromadzonych w katedrze.” *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 117–124.
- Jan Paweł II. „Słowo do wiernych zgromadzonych na Wzgórzu Lecha”. *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. Janusz Poniewierski, Znak, 2012, ss. 43–44.
- Krygier-Łączkowska, Agnieszka. „Jana Pawła II dyskusja z nowomową”. *Jan Paweł II Odnowiciel Mowy Polskiej*, red. Stanisław Mikołajczak, Marta Wrześniewska-Pietrzak, Wydawnictwo WiS, 2009, ss. 93–103.
- Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, red. Antoni Jackowski i Izabela Sołjan, Wydawnictwo WAM, 2005.
- „Papież Jan Paweł II. Pielgrzym – podróżnik, zapamiętany przez świat”. *Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu*, lib-dev.amu.edu.pl/papiez-jan-pawel-ii-pielgrzym-podroznik-zapamietany-przez-swiat/. Dostęp 10.11.2020.
- Skalski, Władysław J. *Pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski: Jan Paweł II w Nowym Targu – 8 czerwca 1979 r. – w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL*. Wydawnictwo M, 2008.
- „Sztambuch”. *Wikipedia*, pl.wikipedia.org/wiki/Sztambuch. Dostęp 10.11.2020.
- Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, red. Andrzej Friszke i Marcin Zaremba, Instytut Studiów Politycznych, Towarzystwo „Więź”, 2005.

„NASTĘPCA ŚW. PIOTRA, ALE JESZCZE
Z PEŁNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ NASTĘPCY ŚW. STANISŁAWA”
O PIELGRZYMIE I PIELGRZYMCE JANA PAWŁA II DO POLSKI A.D. 1979

Streszczenie

Tematem artykułu jest I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1979 roku. Analiza wystąpień Ojca Świętego wygłoszonych w czasie tej peregrynacji oraz okoliczności historycznych pielgrzymki (pierwsza pielgrzymka papieża do Polski, kraju o ustroju wówczas socjalistycznym promującym ateizm; wizyta papieża-Polaka w kraju ojczystym, wkrótce po wyborze na stolicę Piotrową; odwiedziny rodzinnych stron Papieża innych niż Włochy – ewenement w dziejach papiestwa od 455 lat) pozwala uchwycić jej szczególnie charakter w dziejach Polski oraz w biografii Karola Wojtyły/ Jana Pawła II. Przed Papieżem stało trudne zadanie duszpasterskie i dyplomatyczne, jakim było wypełnienie misji religijnej (umocnienie wiary chrześcijańskiej w narodzie polskim i innych narodach słowiańskich, wskazanie drogi rozwoju Kościołowi w Polsce, okazanie wdzięczności Kościołowi polskiemu za heroiczne trwanie w PRL, podkreślenie kulturotwórczej roli chrześcijaństwa w świecie) i zmiana wizerunku Polski na świecie (przy starannym unikaniu eskalacji napięcia na linii Kościół – władze państwowe i wpływy ZSRR w Polsce). Towarzyszyło mu – w perspektywie socjopsychologicznej – wchodzenie

w rolę przywódcy Kościoła powszechnego, której musiał się uczyć, i jednocześnie podtrzymywanie wypracowanego wcześniej, w czasie piastowania funkcji dostojnika kościelnego w Polsce, stylu komunikacji z rodakami.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła; biografia i teksty Jana Pawła II; I pielgrzymka do Polski 1979

“THE SUCCESSOR OF SAINT PETER, BUT WITH THE FULL AWARENESS
OF A SUCCESSOR OF SAINT STANISLAUS”
ON THE PILGRIM AND THE PILGRIMAGE OF JOHN PAUL II TO POLAND IN 1979

S u m m a r y

The subject of this article is the first pilgrimage by John Paul II to Poland in 1979. An analysis of his speeches delivered during this pilgrimage and the historical circumstances of the pilgrimage itself (the first pilgrimage by a Pope to Poland, a country with a socialist system at that time which promoted atheism; a visit by a Polish Pope to his home country shortly after his election to the Holy See; a visit to a Pope's homeland other than Italy – a phenomenon unknown in the history of the papacy for the previous 455 years) allows us to capture its special character in the history of Poland and in the life of Karol Wojtyła / John Paul II. The Pope was faced with a difficult pastoral and diplomatic task, which was to fulfil his religious mission (strengthening the Christian faith in Poland and in other Slavic nations; showing the path of development for the Church in Poland; showing gratitude to the Polish Church for her heroic perseverance in the People's Republic of Poland; emphasising the cultural role of Christianity in the world) and also to change the image of Poland in the world (while carefully avoiding any escalation of tensions between the Church and the state authorities and the influence of the USSR in Poland). This was accompanied – from a sociopsychological perspective – by his taking up the role of leader of the universal Church, a role which he had to learn, and, at the same time, maintaining the style of communication with his countrymen which he had developed earlier while a church dignitary in Poland.

Keywords: Karol Wojtyła; life and speeches of John Paul II; first pilgrimage of John Paul II to Poland in 1979